

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonych dowodów Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

T. M. był konkubentem N. L. (1) – ciotki Ł. P. (1). Pokrzywdzony mieszkał u N. L. (2) w jej mieszkaniu w Ś.. Od około miesiąca mieszkał tam także D. K. (ps.M.). U N. L. (1) niekiedy nocował także Ł. P. (2), który jest osobą bezdomną. W dniu 20 marca 2016 Ł. P. (1) i D. C. (ps.L.) przyjechali do mieszkania N. L. (1), która w tym czasie przebywała w szpitalu. W mieszkaniu przebywali T. M. i D. K.. Do następnego dnia mężczyźni razem pili alkohol. W dniu 21 marca w mieszkaniu pojawiły się A. C. (córka N. L. (1)) i B. P. (1) (babka oskarżonego). Na ich żądanie mężczyźni opuścili mieszkanie (wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80, zeznania: A. C. k.380, 750v B. P. (2) k.324, 749v, D. C. k.473, D. K. k. 62).

Ł. P. (1) i D. K. pojechali do L.. W okolicy ulicy (...) spotkali T. M. i D. C., którzy również przyjechali do L. po opuszczeniu mieszkania N. L. (1) (wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80).

W godzinach okołopołudniowych w okolicach garaży przy ul.(...) mężczyźni spotkali K. Ż. (1). Mężczyźni chodzili w rejonie miasteczka akademickiego, pili alkohol, także w towarzystwie innych, napotkanych osób. K. Ż. (1) odganiał T. M., wyzywał go (zeznania D. K. k.62). K. Ż. (2) był skonfliktowany z T. M.. Pokrzywdzony wypominał oskarżonemu, że gdy ten przebywał w więzieniu przestał grypsować, co wywoływało złość u K. Ż. (2) (wyjaśnienia K. Ż. (1) k.93). W pewnym momencie, szarpiąc za kurtkę, K. Ż. (1) wywrócił T. M., co spotkało się z reakcją D. C. i D. K.. Po ich interwencji K. Ż. (1) zostawił T. M. w spokoju. Niedługo potem D. C. opuścił towarzystwo (zeznania D. C. k.473).

Około godz.17 – 18 przy sklepie nocnym przy ul.W. Ł. P. (1)spotkał E. O.. Ł. P. (1) przyszedł tam w towarzystwie (...). Ł. P. (1) opowiedział jej o wyrzuceniu z mieszkania w Ś.. Twierdził, że został wyrzucony z powodu T. M., gdyż w mieszkaniu był bałagan. Ł. P. (1) był bardzo zdenerwowany. Mówił, że uderzy ze dwa razy M.. D. K. prosił E. O., aby udostępniła im piwnicę, aby mogli tam przenocować. E. O. odmówiła (zeznania E. O. k.216 – 217, 902v 903).

Po spotkaniu z E. O. Ł. P. (1), D. K. i T. M. pili alkohol w pobliżu garaży przy ul.(...), nieopodal bloku nr (...). Towarzyszył im K. Ż. (1). W pewnym momencie D. K. opuścił towarzystwo i nie był obecny przy późniejszym pobiciu T. M. (zeznania D. K. k. 62, 315).

Gdy Ł. P. (1), K. Ż. (1) zostali sam na sam z pokrzywdzonym, dali upust swojej złości, którą odczuwali wobec T. M.. Ł. P. (1) uderzył pokrzywdzonego dwa razy pięścią w bark (wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80v, 86). K. Ż. (2) uderzył T. M. dwa razy pięścią oraz kopnął w szczękę. Na skutek jednego z uderzeń pokrzywdzony upadł (wyjaśnienia K. Ż. (1) k.93).

Pobicie T. M. nie ograniczyło się dwukrotnego uderzenia pięścią w bark przez Ł. P. (1) oraz dwukrotnego uderzenia pięścią i kopnięcia w szczękę przez K. Ż. (2). Wskutek ciosów zadanych pokrzywdzonemu w głowę, brzuch i inne części ciała, T. M. doznał złamania kości nosa, licznych otarć naskórka, podbiegnięć krwawych i wylewów krwawych w tkankach miękkich twarzy, rany warg, wylewów krwawych w tkankach miękkich kończyn górnych i grzbietu, izolowanego wylewu krwawego w okolicy podżebrowej lewej. Uraz, który spowodował powstanie wylewu krwawego w okolicy podżebrowej lewej, spowodował także pęknięcie śledziony i krwawienie do jamy otrzewnej, które stały się przyczyną wstrząsu i nieodwracalnej niewydolności narządowej, wiodącej do zgonu (protokół badań pośmiertnych i opinia k.144 – 154). Uraz ten – godzący w podbrzusze – ominął dolne żebra. Miał energię wystarczającą do przełamania obrony mięśniowej powłok jamy brzusznej. Wystarczające dla spowodowania pęknięcia śledziony było uderzenie zadane pięścią przez dorosłego, sprawnego mężczyznę. Energia towarzysząca uderzeniu pięścią była także wystarczająca dla spowodowania złamania nosa. Opisane obrażenia mogły także powstać w wyniku kopnięcia obutą stopą, gdyż takie kopnięcie ma najczęściej większą energię niż uderzenie pięścią (opinia k.553 -557).

Mieszkanca bloku przy ul.(...) A. S., będąc w mieszkaniu, usłyszała męskie głosy dobiegające z miejsca zdarzenia, m.in. wypowiedź „zostawcie go, nie ruszajcie go” (zeznania A. S. k.207, 751).

Około godz.20.40 koło bloku przy ul.(...) przechodziła P. N.. Zauważyła ona pokrzywdzonego, który leżał na trawniku. T. M. dawał oznaki życia, jednak kobieta nie mogła się z nim porozumieć. P. N. wezwała pogotowie ratunkowe (zeznania P. N. k.4).

Pokrzywdzony został przewieziony do SOR SPSK – 4 w L.. Po ujawnieniu pęknięcia śledziony został poddany w trybie pilnym operacji usunięcia śledziony i ewakuacji krwi. Pomimo ponownej operacji niewydolność wielonarządowa narastała. O godzinie 22 – ej nastąpił zgon T. M. (opinia k.553).

Wieczorem, po pobiciu pokrzywdzonego, Ł. P. (1) udał się do mieszkania K. K. (1) (wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80v).

Tam oskarżony spędził noc. Razem z N. K., K. K. (1) i D. K. pił alkohol (wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80v, zeznania: D. K. k.313, K. K. (1) k.312v, N. K. k.).

Następnego dnia Ł. P. (1) w godzinach wieczornych ponownie przebywał w mieszkaniu K. K. (1). Razem z gospodarzem, jego synem N. i D. K. pił alkohol. W rozmowie z D. K. Ł. P. (1) powiedział, że T. M. został pobity przez niego i K. Ż. (1). Stwierdził, że uderzył pokrzywdzonego dwa razy, a K. Ż. (1) kopał go, nie pozwalając wstać (zeznania D. K. k.63, częściowo wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80v). Również w rozmowie z K. K. (1) Ł. P. (1) przyznał, że „poszarpał się” z T. M., nie precyzując jednak przebiegu zdarzenia, ani nie wspominając o udziale innych osób (zeznania K. K. (1) k.31).

Tej samej nocy Ł. P. (1) został zatrzymany w mieszkaniu K. (zeznania D. K. k.63, K. K. (1) k.31, wyjaśnienia Ł. P. (1) k.80v). Ł. P. (1) oświadczył policjantom dokonującym zatrzymania, że uderzył T. M. dwa razy, a resztę zrobił K. Ż. (3) (k.65v).

Po pobiciu T. M. K. Ż. (1) opuścił miejsce zdarzenia. Kupił alkohol, który wypił razem z D. C. na jednej z klatek schodowych bloku przy ul.(...). Tam również nocował. Do czasu zatrzymania przez policjantów oskarżony pił alkohol w towarzystwie spotkanych osób (wyjaśnienia K. Ż. (1) k.93v).

Oskarżeni w toku całego postępowania nie przyznali się do popełnienia zarzuconego przestępstwa.

Ł. P. (1) w toku pierwszego przesłuchania podał w szczególności, że gdy w dniu 21 marca 2016 roku około godz.15 – ej pił z K. Ż. (1) i T. M. alkohol w okolicy garaży na ul.(...), razem z pokrzywdzonym zastanawiali się, gdzie będą nocować, skoro nie mogą wrócić do mieszkania N. L. (3). Oskarżony zdenerwował się i dwa razy uderzył T. M. dwa razy pięścią w bark. Pokrzywdzony powiedział, aby oskarżony dał spokój, wyjął drugą butelkę spirytusu i mężczyźni dalej pili alkohol. Około godziny 17 – ej rozmowa zeszała na temat więzienia. Między T. M. a K. Ż. (1) doszło do dyskusji na temat grypsowania. Ż. zaczął szarpać się z M.. Obydwaj się kłócili i szarpali. Chwiali się na nogach, byli „wypici”. W trakcie szarpaniny przeszli w okolice klatki schodowej bloku przy ul.(...). Ż. uderzył M. kilka razy, może 4-5, pięścią w klatkę piersiową i brzuch. M. stracił równowagę, jakby usiadł. Oskarżony krzyknął do nich, że idzie pod sklep. Gdy odchodził, Ż. nie bił już M., który próbował wstać. Ł. P. (1) wrócił w to miejsce po upływie około godziny. Zobaczył pokrzywdzonego leżącego na ziemi. Nie podchodził do niego, bo myślał, że M. śpi pijany na trawniku. W pobliżu nie było Ż. (k.80). Relację tę potwierdził w trakcie drugiego przesłuchania (k.86). W toku kolejnych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym Ł. P. (1) przedstawiał nieco odmienną sekwencję zdarzeń oraz częściowo inaczej opisał zachowanie K. Ż. (1) i swoje.

Skonfrontowany z K. Ż. (1) Ł. P. (1) zaprzeczył, aby kopał T. M.. Po uderzeniu pokrzywdzonego mógł wpaść w furie lub „delirkę” i dlatego nie pamięta, co się z nim potem działo. Odnośnie zachowania konfrontowanego podał, że K. Ż. (1) nie kopał pokrzywdzonego, a jedynie ze trzy razy uderzył go pięścią w bark albo twarz (k.228).

W toku kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym Ł. P. (1) wyjaśnił, że do szarpaniny doszło przed klatką schodową bloku. Ż. i M. o coś się pokłócili. K. Ż. (1) najpierw uderzył pokrzywdzonego dwa razy w głowę i raz kopnął go. Gdy pokrzywdzony wywrócił się, Ł. P. (1) rzucił się na niego. Uderzał M. pięścią w bark, w głowę. Nie pamięta ile razy. Nie pamięta, czy kopał pokrzywdzonego (k.504).

Na rozprawie Ł. P. (1) oświadczył, że pobił się z T. M.. Skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień, potwierdzając wszystkie uprzednio złożone wyjaśnienia (k.702).

K. Ż. (1) składając wyjaśnienia w trakcie pierwszego przesłuchania podał m.in., że nie przyczynił się do śmierci T. M., chociaż nie kwestionował tego, iż pobił pokrzywdzonego. M. wypominał i złośliwie docinał, że gdy oskarżony był w więzieniu początkowo grypsował, a potem przestał. Inną przyczyną istniejącego między nimi konfliktu było to, że pokrzywdzony pożyczył od niego konsolę do gier, której nie oddał oskarżonemu, ale sprzedał. W dniu zdarzenia, od południa oskarżony pił alkohol ze spotkanymi na ulicy znajomymi m.in. z Ł. P. (1). Gdy było już ciemno oskarżony szedł do K.. Pod jego blokiem spotkał T. M., Ł. P. (1) i D. K.. Oskarżony podszedł od razu do pokrzywdzonego i uderzył go pięścią w szczękę. Następnie kopnął go w szczękę. Po tym kopnięciu zadał kolejne uderzenie pięścią w szczękę. Po tym uderzeniu pokrzywdzony upadł na plecy na ziemię. Wówczas Ł. P. (1) wpadł w furię – uderzał pokrzywdzonego łokciami po ciele i twarzy. Oskarżony krzychał do P., aby przestał, dał spokój pokrzywdzonemu. P. nie reagował. Pokrzywdzony zaczął tracić przytomność. Oskarżony odszedł, gdyż się przestraszył. Odchodząc odwrócił się i zobaczył, że P. – który w tym czasie znalazł się w odległości kilku metrów od T. M. – wraca do pokrzywdzonego (k.93). Podczas kolejnego przesłuchania K. Ż. (1) potwierdził wcześniejsze wyjaśnienia. Podał, że uderzył pokrzywdzonego jako pierwszy. Dwa lub trzy razy uderzył pięścią w twarz i raz kopnął, także w twarz. Gdy oskarżony odszedł od T. M., na pokrzywdzonego rzucił się Ł. P. (1). P. położył się na pokrzywdzonym i uderzał go pięściami i łokciami po całym ciele, brzuchu. P. chyba nie kopał pokrzywdzonego. Bił go do momentu, gdy pokrzywdzony stracił przytomność. Trwało to 2, 3 minuty. K. Ż. (1) widząc, w jaki sposób P. bije pokrzywdzonego, przestraszył się tej sytuacji i odszedł (k.100).

Skonfrontowany z Ł. P. (1) K. Ż. (1) wyjaśnił, że po drugim uderzeniu pięścią w twarz pokrzywdzony upadł. Gdy próbował się podnieść, oskarżony uderzył go wewnętrzną częścią obuwia w lewą część nosa. Następnie pokrzywdzony wstał, oparł się o ścianę bloku. Między obecnymi mężczyznami – oskarżonym, Ł. P. (1), T. M., D. K. – zaczęła się dyskusja. W jej trakcie Ł. P. (1) wpadł w furię. Oskarżony odszedł od klatki schodowej. P. i M. przewrócili się. P. zaczął uderzać łokciami pokrzywdzonego po całym ciele, gdzie popadło. Ż. i K. krzycheli do P., aby zostawił pokrzywdzonego. Następnie D. K. podniósł Ł. P. (2), który w tym czasie jeszcze dwa razy kopnął pokrzywdzonego. K. Ż. (1) odprowadził następnie Ł. P. (1) i D. K. na przystanek MPK przy Al.(...). Po drodze wypili jeszcze trochę alkoholu. Po rozstaniu z nimi K. Ż. (1) spotkał D. C. (k.228).

W trakcie konfrontacji z D. K., K. Ż. (1) podał m.in., że nie pamięta, w którą stronę odeszli z miejsca zdarzenia Ł. P. (1) i D. K. (k.314v).

W trakcie przesłuchania w dniu 6 lipca 2016 roku K. Ż. (1) wyjaśnił m.in., że kłótnię między nim a T. M. sprowokował D. K.. Zasugerował on, że T. M. powiedział, iż oskarżony jest konfidentem. K. Ż. (1) podszedł do pokrzywdzonego, zaczęła się dyskusja o grypsowaniu. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego pięścią w nos. Pokrzywdzony poleciał do tyłu, oparł się ręką o ziemię. Gdy M. się podnosił, oskarżony kopnął go zewnętrzną stroną buta. M. zachwiał się i poleciał na ścianę bloku, nie upadł. Oskarżony odszedł na parking, aby ochłonać. Na parkingu odwrócił się i – z odległości 4-5 metrów - zobaczył, że Ł. P. (1) leży na trawniku, a obok niego, przed nim, T. M.. P. uderzał pokrzywdzonego łokciami po całym ciele. Oskarżony krzyknął do P., żeby zostawił pokrzywdzonego. D. K. podszedł do P. i zaczął go podnosić – podał rękę i chciał go odciągnąć od pokrzywdzonego. P., gdy K. go podnosił, jeszcze parę razy kopnął M.. Następnie P. i K. odeszli chyba w stronę przystanku. Oskarżony na chwilę dołączył do nich. Gdy oskarżony przechodził obok bloku, aby dołączyć do P. i K. widział, że pokrzywdzony leży nieprzytomny na trawie. Oskarżony nie pomógł mu, nie wezwał pogotowia, bo nie miał telefonu. Nie pamięta, gdzie się rozstał z P. i K. (k.494).

Na rozprawie (k.703) K. Ż. (1) skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień i potwierdził uprzednio składane wyjaśnienia. Następnie, odpowiadając na pytania, podał, że nie było takiej sytuacji, iż T. M. sprzedał jego konsolę. Powiedział tak, bo „to był tylko pretekst”. Nie wiedział co powiedzieć. Oskarżony oświadczył, że nie wie, czy było tak jak wyjaśnił na k.93v, że P. zaatakował pokrzywdzonego bezpośrednio po tym jak oskarżony kopnął T. M., czy tak jak podał w trakcie konfrontacji na k. 229, że po jego kopnięciu pokrzywdzony wstał i zaczęła się dyskusja między obecnymi osobami. To była wymiana zdań. Na rozprawie K. Ż. (1) podał ponadto, że nie widział, żeby Ł. P. (1) po odejściu od pokrzywdzonego jeszcze raz podchodził do niego. Odnosząc się do wyjaśnień z postępowania przygotowawczego (k.93)

oskarżony stwierdził, że nie wie, czy P. wrócił do pokrzywdzonego. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego w postępowaniu przygotowawczym podał, że taka sytuacja miała miejsce. W dalszej części rozprawy oskarżony stwierdził, iż mówiąc, że P. wrócił do pokrzywdzonego, chodziło mu o to, że jak P. został odciągnięty, to chciał wrócić do pokrzywdzonego, ale nie wrócił, bo dał sobie spokój. Na rozprawie K. Ż. (1) zaprzeczył ponadto, aby widział, jak Ł. P. (1) leżał na pokrzywdzonym. Ustosunkowując się do odmiennych wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, oskarżony stwierdził, że nie wie, skąd w protokole przesłuchania wzięło się stwierdzenie, że P. leżał na pokrzywdzonym. K. Ż. (1) stanowczo stwierdził, że P. na pewno kopnął pokrzywdzonego w tym momencie, gdy ktoś go podnosił. Początkowo nie wspominał o tym, że P. kopnął pokrzywdzonego, bo był zmęczony całą tą procedurą, „dołkiem”.

Opisując swoje zachowanie K. Ż. (1) wyjaśnił, że uderzał pokrzywdzonego stojąc. Uderzył go „z prostej ręki” w nos. Po ciosie w nos pokrzywdzony się zachwiał i podparł ręką. Gdy chciał wstać, oskarżony „uderzył go otwartą stopą w twarz”. Gdy M. wstał, dostał od oskarżonego jeszcze raz w twarz. Oparł się o blok i trzymał się za twarz czy za nos. Oskarżony odszedł kawałek, stał obok klatki. Gdy oskarżony zadawał ciosy, P. nie reagował, stał kawałek dalej, może coś mówił, ale nie wie co.

W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonych zasługują na wiarę w zakresie, w jakim stały się podstawą do ustalenia stanu faktycznego. Nie zasługują one natomiast na wiarę w zakresie, w jakim oskarżeni przedstawiają swoje zachowania jako odrębne, nie związane ze sobą akty agresji wobec T. M.. W ocenie Sądu złożenie wyjaśnień tej treści wynika wyłącznie z przyjętej przez obydwu oskarżonych linii obrony. Wyjaśnienia żadnego z oskarżonych nie mogą być ocenione jako szczerze, w pełni odtwarzające rzeczywisty przebieg zdarzenia. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze przytoczone wyżej szczegółowo niekonsekwencje i sprzeczności w relacjach:

- Ł. P. (2) – w szczególności co do tego: czy to on jako pierwszy zaatakował pokrzywdzonego, czy zrobił to K. Ż. (1); między atakiem jednego oskarżonego, a atakiem drugiego była dłuższa przerwa, w czasie której mężczyźni pili alkohol, czy jeden oskarżony zaatakował pokrzywdzonego bezpośrednio po ataku drugiego; czy oskarżony pamiętał przebieg całego zdarzenia i jego zachowanie ograniczało się do dwukrotnego uderzenia pokrzywdzonego pięścią w bark, a z całą pewnością nie kopał pokrzywdzonego, czy też nie pamięta przebiegu zdarzenia i nie wyklucza, że zadał więcej ciosów i kopał pokrzywdzonego; czy K. Ż. (1) uderzał pokrzywdzonego w twarz lub bark, czy w klatkę piersiową i brzuch; czy K. Ż. (1) zadał pokrzywdzonemu 4-5 ciosów pięścią, czy ciosów było 3 czy też 2; czy K. Ż. (1) w ogóle nie kopał pokrzywdzonego, czy kopnął go niezależnie od uderzeń zadanych pięściami;

- K. Ż. (1) – w szczególności co do tego: czy Ł. P. (1) zaatakował pokrzywdzonego bezpośrednio po tym, jak oskarżony uderzeniem w szczękę przewrócił pokrzywdzonego na ziemię, czy też po zakończeniu ataku przez K. Ż. (1) miała miejsce dyskusja, po której zakończeniu Ł. P. (1) zaatakował pokrzywdzonego; czy Ł. P. (1) zaatakował pokrzywdzonego, gdy K. Ż. (1) odszedł na parking, aby ochłonąć, czy też oskarżony odszedł na parking dopiero wtedy, gdy pokrzywdzony zaczął tracić przytomność wskutek bicia przez Ł. P. (1); czy gdy oskarżony odszedł z miejsca zdarzenia widział, że Ł. P. (1) wrócił do pobitego pokrzywdzonego; czy Ł. P. (2) położył się na leżącym T. M. i w tej pozycji zadawał mu uderzenia pięściami i łokciami po całym ciele w tym brzuchu, czy też Ł. P. (1) leżał obok pokrzywdzonego, bijąc go; czy Ł. P. (1) chyba nie kopał pokrzywdzonego, czy na pewno kopnął pokrzywdzonego parę razy, gdy podnosił go D. K..

Zeznania **A. S.**, wbrew stanowisku K. Ż. (1), nie potwierdzają wersji przedstawionej przez tego oskarżonego. Z zeznań świadka nie wynika bowiem, że głos mężczyzny, apelującego o pozostawienie pokrzywdzonego w spokoju, należał do K. Ż. (1). Świadek stwierdziła, że nie stanie rozpoznać tego głosu (k.207v).

Zeznania **A. S.** wykluczają natomiast wersję oskarżonych, że nie atakowali pokrzywdzonego wspólnie, a zachowanie jednego nie było powiązane z zachowaniem drugiego. Przytoczona przez A. S. treść wypowiedzi mężczyzny, wskazuje na to, że była adresowana do więcej niż jednej osoby, a w konsekwencji świadczy o tym, że pokrzywdzony był atakowany równocześnie przez co najmniej dwóch napastników.

Sąd nie dał wiary zeznaniom **D. C.**, że K. K. (1) poinformował go, że relacji naocznego świadka – sąsiadki z bloku – wie, iż K. Ż. (1) skakał po pokrzywdzonym (k. 472). Zeznania D. C. w tym zakresie są bowiem sprzeczne z

zeznaniami K. K. (1) (który zaprzeczył, aby przekazywał C. takie informacje – k.533), jak również niekonsekwentne. W trakcie konfrontacji z K. K., D. C. wycofał się z prezentowanej wcześniej wersji. Zeznał, że wcześniej pomylił się, z powodu zdenerwowania i niewyspania, a w rzeczywistości K. K. (1) mówił jedynie o tym, że sąsiadka widziała karetkę pogotowia, która podjechała pod klatkę bloku (k.533).

Sąd nie dał wiary zeznaniom **D. K.**, że odszedł od Ł. P. (1), K. Ż. (1) i T. M. już około godziny 13 – ej. W tym zakresie jego relacja jest bowiem sprzeczna z niebudzącymi wątpliwości zeznaniami E. O., która widziała D. K. w towarzystwie (...) około godz.17 – 18. Sąd nie znalazł natomiast wystarczających podstaw do kwestionowania zeznań D. K., iż nie był obecny przy pobiciu T. M., nie odciągał Ł. P. (1) od pokrzywdzonego. Zeznania świadka są w tym zakresie stanowcze i konsekwentne, korespondują z wyjaśnieniami Ł. P. (2), z których wynika, iż D. K. nie było w pobliżu, gdy pokrzywdzony był bity. Odmienne w tym zakresie wyjaśnienia K. Ż. (1) nie są wystarczające, aby zakwestionować prawdziwość zeznań D. K..

Sąd nie dał wiary zeznaniom **D. C.**, iż przed pobiciem pokrzywdzonego opuścił towarzystwo razem z D. K.. W tym zakresie jego relacja jest bowiem sprzeczna z zeznaniami D. K., który twierdził, iż odszedł sam.

Nie znajdując podstaw do ich kwestionowania, Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania:

- **A. C.** (k.380, 750v) i **B. P. (2)** (k.324, 749v) co do okoliczności opuszczenia mieszkania N. L. (1) przez T. M., Ł. P. (2), D. K. w dniu 21 marca 2016 roku;

- **A. S.** (k.207, 751) odnośnie tego, że słyszała męskie głosy dobiegające z miejsca zdarzenia, m.in. wypowiedź „zostawcie go, nie ruszajcie go”

- **M. M.** (k.11,748v) co do trybu życia pokrzywdzonego, jej relacji z bratem

- **P. N.** (k.4), odnośnie okoliczności wezwania przez nią pogotowia ratunkowego

- **E. O.** (k.216, 902v) co do okoliczności spotkania w dniu zdarzenia Ł. P. (1), T. M. i D. K. w okolicy sklepu nocnego przy ul.(...)

- **D. K.** (k. 61,) odnośnie wyrzucenia z mieszkania N. L. (1), przyjazdu do L. z T. M., ponownego spotkania z Ł. P. (1) i D. C., spotkania z K. Ż. (1), zachowania K. Ż. (1) wobec T. M. w okresie poprzedzającym pobicie, uspokajania K. Ż. (1) przez niego i D. C., spędzenia nocy w mieszkaniu K. K. (1), wypowiedzi Ł. P. (1) na temat pobicia pokrzywdzonego

- **D. C.** (k.472, 903), co do okoliczności opuszczenia mieszkania w Ś., spotkania w L. z Ł. P. (1), D. K., T. M., K. Ż. (1), zachowania K. Ż. (1) wobec T. M. w okresie poprzedzającym pobicie,

- **K. K. (1)** (k.31, 46, 312,478, 533, 807), iż Ł. P. (1) przed zatrzymaniem mówił mu o szarpaniu się z pokrzywdzonym w dniu przedmiotowego zdarzenia

- **N. K.** (k. 26, 65, 310, 806), iż w trakcie zatrzymania Ł. P. (1) oświadczył policjantom, że uderzył pokrzywdzonego dwa razy, a dokończył K. Ż. (3).

Sąd obdarzył w całości wiarą opinie biegłych z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej UM w Lublinie (k.144 – 154, 553 -557). Została sporządzona przez biegłych, którzy dysponują wymaganą wiedzą specjalistyczną. Opinie została wyczerpująco i logicznie uzasadniona. Ich wydanie zostało poprzedzone przeprowadzeniem koniecznych badań pośmiertnych pokrzywdzonego. Te same względy zadecydowały o obdarzeniu wiarą w całości opinii z zakresu badań genetycznych (k.418 - 422;

Opinie z zakresu badań genetycznych nie pozwalają na weryfikację wyjaśnień oskarżonych co do sposobu działania poszczególnych uczestników pobicia. Z opinii wynika bowiem m.in., że:

- na kurtce pokrzywdzonego ujawniono ślady krwi. W pobranych próbek wyizolowano DNA, które z ekstremalnie mocnym prawdopodobieństwem należy do T. M.. Z kolei w próbce pobranej z zabrudzenia o wymiarach ok. 0,3 na 1,0 cm, zlokalizowanego w górnej części kurtki (w odległości ok.12,5 cm od szwu wszycia lewego rękawa i 64,5 cm od dolnej krawędzi kurtki), wyizolowano DNA, które z ekstremalnie mocnym prawdopodobieństwem należy do K. Ż. (1) (k.422);

- ujawnione w miejscu zdarzenia zabrudzenia (wymazy pobrane w miejscu zdarzenia (substancja koloru brunatnego oraz zaschnięte plamy) zawierają krew ludzką. Wyizolowane z próbek DNA z ekstremalnie mocnym prawdopodobieństwem pochodzi od T. M. (k.311v-312).

Wyjaśnienia oskarżonych nie są sprzeczne z treścią cytowanych opinii z zakresu badań genetycznych, gdyż nie kwestionowali oni faktu, iż pokrzywdzony został pobity w pobliżu bloku przy ul.(...), a K. Ż. (1) przyznał, że atakował pokrzywdzonego.

Jako w pełni wiarygodną Sąd ocenił **opinię sądowo – psychiatryczną i psychologiczną** dotyczącą Ł. P. (1). Wynika z niej w szczególności, iż oskarżony w czasie objętym zarzutem miał zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem. Ł. P. (1) nie jest upośledzony umysłowo. Zaburzenia w jego funkcjonowaniu wynikają z głęboko zaburzonej osobowości i alkoholizmu. Nie ma podstaw do wnioskowania, że oskarżony kiedykolwiek przechodził chorobę psychiczną – psychozę czy endogenne wahania nastroju. Padaczka dowodzi, że u oskarżonego występują już organiczne uszkodzenia mózgu, ale nie mają one rozmiarów powodujących zaburzenia poznawcze lub charakterologiczne. Alkoholizm spowodował u oskarżonego głęboką degradację psychospołeczną. Jego uzależnienie jednak w niczym nie redukuje poczucia winy. Oskarżonego cechuje osobowość o dominujących rysach dys socjalnych. Jego psychopatia przejawia się brakiem internalizacji norma moralnych i prawnych. Nie jest zdolny do doznawania poczucia winy czy skruchy. Biegli nie stwierdzili niczego, co sugerowałoby upicie patologiczne czy stan w jakikolwiek inny sposób (poza działaniem alkoholu) zmienionej świadomości (k.425 - 452, 900v -902).

W ocenie Sądu cytowana opinia nie budzi wątpliwości. Została sporządzona przez biegłych, którzy dysponują wymaganą wiedzą specjalistyczną. Opinia została wyczerpująco i logicznie uzasadniona. Jej wydanie zostało poprzedzone przeprowadzeniem koniecznych badań. Na rozprawie biegli odnieśli się do zastrzeżeń podniesionych przez obrońcę i wykazali w sposób przekonywujący ich bezzasadność.

Dokonując oceny prawnej czynu przypisanego oskarżonym Sąd zważył co następuje.

Występek udziału w pobiciu opisany w przepisie art. 158 § 1kk polega na świadomym połączeniu działania jednego ze sprawców z działaniem drugiego człowieka lub większej grupy osób przeciwko innemu człowiekowi lub grupie osób. Udział w pobiciu oznacza zarówno wszelkie działania fizyczne polegające na zadawaniu innej osobie uderzeń, przytrzymywanie lub obezwładnianie osoby, którą inni sprawcy biją, werbalne zachęcanie innych osób do zadawania uderzeń, a nawet sam fakt obecności przy zajściu, stanowiący zgodnie z zamiarem sprawcy moralne poparcie i fizyczne zabezpieczenie jednego z uczestników na wypadek, gdyby sytuacja rozwinęła się dla niego niekorzystnie. Udziałem w pobiciu jest zatem każda forma kierowanego wolą udziału w grupie napastniczej, bowiem obecność każdego jej uczestnika zwiększa przewagę napastników, przez to ułatwia im dokonanie pobicia, zadawanie razów, a wzmacnia niebezpieczeństwo nastąpienia skutków na zdrowiu ofiar (wyrok Sądu Apeleacyjnego w Krakowie z dnia 1 marca 2001 roku w sprawie IIAKa 227/2000 KZS 2001/4/25). Skutkiem uczestniczenia w pobiciu jest narażenie człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub uszczerbku na zdrowiu w znaczeniu art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk. Występek opisany w art.158 § 1kk jest przestępstwem konkretnego narażenia na niebezpieczeństwo. Dla bytu przestępstwa nie jest istotny stopień naruszenia czynności określonych narządów ciała, a zaistnienie bezpośredniego niebezpieczeństwa narażenia pokrzywdzonego na skutek, o jakim mowa w tym przepisie. Występek opisany w przepisie art. 158 § 1 kk może być popełniony umyślnie. Sprawca bierze umyślnie udział w pobiciu ze świadomością, że pobicie zagraża bezpośrednio życiu lub w poważnym stopniu zdrowiu człowieka i tego chce lub przynajmniej na to się godzi.

Przepis art. 158 § 3 kk przewiduje typ kwalifikowany z uwagi na nieumyślne następstwo pobicia w postaci śmierci ofiary. Na podstawie tego przepisu odpowiadają ci sprawcy, którzy umyślnie uczestniczyli w pobiciu o charakterze niebezpiecznym i można im zarzucić nieumyślność co do takiego następstwa czynu. Przepis ten ma zastosowanie do sprawcy biorącego udział w bójce lub pobiciu wówczas, gdy nie można stwierdzić, że pomiędzy indywidualnym działaniem, a śmiercią pokrzywdzonego zachodzi związek przyczynowy.

Odnosząc powyższe uwagi do okoliczności sprawy stwierdzić należy, że oskarżeni w sposób świadomy, działając z zamiarem bezpośrednim, połączyli swoje działania, polegające na agresji fizycznej, przeciwko T. M.. Agresja ta przejawiała się między innymi na zadawaniu pokrzywdzonemu ciosów, które z uwagi na swą intensywność, energię spowodowały u pokrzywdzonego szereg obrażeń. Poczynione przez Sąd ustalenia nie pozwoliły na ustalenie, który z oskarżonych zadał cios, którego skutkiem było obrażenie w postaci pęknięcia śledziony z krwawieniem do jamy otrzewnej, co było przyczyną śmierci pokrzywdzonego. Urazy zadawane były m.in. w newralgiczne części ciała pokrzywdzonego - głowę, brzuch. Z uwagi na umiejscowienie ciosów, ich intensywność, wielokrotność urazów oskarżeni powinni przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego.

Swoim zachowaniem oskarżeni wyczerпали zatem przedmiotowe i podmiotowe znamiona występku z art. 158 § 3 kk.

K. Ż. (1) dopuścił się przypisanego w niniejszej sprawie udziału w pobiciu tj. umyślnego przestępstwa przeciwko zdrowiu i życiu - w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej roku kary pozbawienia wolności, będąc uprzednio skazanym w warunkach art. 64 § 1 k.k. za przestępstwo rozboju (wyrokiem Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie z dnia 15 lutego 2012 roku w sprawie o sygn. III K 1630/11 za czyny z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 1152 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. i z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.), którą odbywał w okresie od dnia 18 lipca 2011 roku do dnia 8 lutego 2012 roku i od dnia 19 kwietnia 2012 roku do dnia 28 maja 2014 roku (dane o karalności k.170 -171, wyroki z informacją o okresie odbycia kar k.289, 290 – 291, 318 – 320, 321 – 322, 323). Przypisanego czynu oskarżony dopuścił się więc w warunkach powrotu do przestępstwa opisanych w art. 64 § 2 kk.

Wymierzając oskarżonym karę, Sąd miał na uwadze, aby jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oskarżonych oraz by uwzględniała zasady i dyrektywy wymiaru kary określone w przepisie art.53 § 1 i 2 kk.

Oceniając stopień zawinienia oskarżonych, Sąd miał na uwadze, że w sprawie nie zachodziły okoliczności ograniczające ich swobodę wyboru i realizacji zachowania zgodnego z prawem. W szczególności oskarżeni (uwzględniając ich poziom rozwoju intelektualnego, emocjonalnego, społecznego, stan wiedzy, doświadczenia, zdolność odbioru bodźców, informacji oraz ich analizy) nie mieli ograniczonej możliwości rozpoznania faktycznego i społecznego znaczenia czynu; nie mieli ograniczonej możliwości podjęcia decyzji zgodnego z prawem zachowania.

W ocenie Sądu stopień szkodliwości społecznej przestępstwa przypisanego oskarżonym jest wysoki. Dokonując takiej oceny, Sąd miał na uwadze: rodzaj i charakter naruszonego dobra; sposób i okoliczności popełnienia czynu; działanie z zamiarem bezpośrednim (w zakresie udziału w pobiciu pokrzywdzonego); motywację sprawców, których podłożem zachowania było dążenie do wyrządzenia krzywdy T. M. i danie w ten sposób wyraz negatywnym odczuciom żywionym wobec pokrzywdzonego; rażące naruszenie podstawowych reguł ostrożności chroniących życie i zdrowie drugiego człowieka (które doprowadziło do następstwa w postaci śmierci pokrzywdzonego).

Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił ponadto, iż w przedmiotowe przestępstwo skutkowało nieodwracalnymi następstwami dla najcenniejszego dobra prawnie chronionego – życia człowieka. Sprawcy działali bez istotnego powodu. Zachowanie pokrzywdzonego nie dawało pretekstu do takiego postępowania oskarżonych.

Jako okoliczność obciążającą Sąd miał na uwadze, iż K. Ż. (1) był uprzednio kilkakrotnie karany, w tym za przestępstwo przeciwko zdrowiu. Przypisanego przestępstwa dopuścił się w warunkach art. 64 § 4 kk. Powrót do przestępstwa wykazał nieskuteczność wcześniej wykonywanej wobec K. Ż. (1) kary pozbawienia wolności. Po opuszczeniu zakładu karnego w 2011 roku oskarżony w miejscu pobytu zachował się nagannie, nadużywał alkoholu, był agresywny,

atakował rodzinę (wywiad środowiskowy kuratora k.257). W warunkach pozbawienia wolności jego zachowanie jest przeciętne (opinia penitencjarna k. 295).

Ł. P. (1) przed popełnieniem przedmiotowego przestępstwa nie był karany (k.168). W warunkach izolacji zachowanie oskarżonego jest poprawne (opinia penitencjarna k.293). Na wolności oskarżony przebywał w środowisku osób zdemoralizowanych, nadużywających alkoholu, uważanych za tzw. element przestępczy. Matka kazała mu opuścić mieszkanie z uwagi na nagminne nadużywanie alkoholu (wywiad środowiskowy kuratora k. 220). Fakt, że oskarżony nie był karany przed popełnieniem przedmiotowego przestępstwa nie świadczy o tym, że takie zachowanie miało charakter incydentalny w życiu Ł. P. (1). Oskarżony dopuścił się go w czasie, gdy toczyło się przeciwko niemu postępowanie karne, które zakończyło się prawomocnym skazaniem za przestępstwo z art. 158 § 1 kk, popełnione w dniu 6 marca 2010 roku (k.911). W tym kontekście do okoliczności uprzedniej niekaralności oskarżonego nie można przywiązywać nadmiernej wagi. W świetle opinii sądowo- psychiatrycznej i psychologicznej oskarżony ma osobowość psychopatyczną, która przejawia się brakiem internalizacji norma moralnych i prawnych. Nie jest on zdolny do doznawania poczucia winy czy skruchy.

Fakt, że czyn przypisany m oskarżonym w niniejszej sprawie nie ma charakteru incydentalnego, odbiegającego od dotychczasowego sposobu życia – w kontekście przytoczonych wyżej okoliczności – wskazuje na potrzebę poddania oskarżonych długotrwałemu oddziaływaniu w warunkach zakładu karnego, celem wdrożenia ich do przestrzegania w przyszłości porządku prawnego, ukształtowania w nich przekonania o nieopłacalności popełniania przestępstw oraz zasadność izolowania oskarżonych dla uniemożliwienia im popełniania przestępstw. Wymierzenie oskarżonym kary pozbawienia wolności trwającej kilka lat jest celowe także po to, aby utrwalić w społeczeństwie przekonanie, iż popełnienie tego rodzaju przestępstwa, jakiego dopuścili się oskarżeni, spotykać się będzie ze zdecydowaną reakcją.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art.624 § 1 kpk, mając na uwadze, iż z uwagi na aktualną sytuację majątkową – oskarżeni są pozbawieni wolności, nie pracują, nie posiadają majątku –uiszczenie kosztów sądowych byłoby dla nich zbyt uciążliwe.